

Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej!

Koszmarna zbrodnia Oświadczenie MSZ Chin Ludowych

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, ministerstwo spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło 12 bm. oświadczenie następującej treści:

Członkowie personelu delegacji rządu Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję krajów Azji i Afryki, jeden z członków personelu delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz towarzyszący im korespondenci chińscy i zagraniczni, którzy udawali się na konferencję — w łącznej liczbie 11 osób — opuścili Hongkong o godzinie 12 minut 15 (czasu pekińskiego) dnia 11 kwietnia na międzynarodowym samolocie pasażerskim „Constellation” hinduskich linii lotniczych, wynajętym przez delegację chińską, by odlecieć do Dżakarty i stamtąd — do Bandungu. Podczas przelotu nad morzem na północny zachód od Sarawak (Borneo północny) samolot eksplodował, stanął w płomieniach i spadł do morza. Los osób znajdujących się na pokładzie samolotu jest nieznany.

Ten nieszczęśliwy wypadek nie jest najgorszym z katastrof lotniczych, lecz morderstwem rozmyślnie przygotowanym przez tajne agencje Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka. Jeszcze przed odletem wspomnianych członków personelu — korespondent rządu Chińskiej Republiki Ludowej dowiedział się, że tajne agencje Stanów Zjednoczonych i Czang Kai-szeka czynią wysiłki, aby spowodować zniszczenie samolotów hinduskich, wynajętych przez delegację chińską i w ten sposób wykonać swój plan zamordowania członków delegacji chińskiej z premierem Czu En-lemem na czele oraz stowarzyszenia konferencji krajów Azji i Afryki.

Wobec tego ministerstwo spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej dnia 10 kwietnia o godz. 9.30 (czasu pekińskiego) poinformowało o tym biuro brytyjskiego charge d'affaires w Pekinie.

(dokończenie na str. 4)

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin na pokładzie samolotu znajdowali się: Sz Czi-ang, Li Czi-er i Czang Pui-jun — członkowie personelu delegacji: Szien Cien-tin, Hwang Tsz-mei, Tu Hung, Li Ping i Ho Feng-ke — korespondent; Vuong Minh Phuong, członek personelu delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, jak również korespondent polski Jeremi Starek i korespondent austriacki Fritz Jensen. Na pokładzie samolotu znajdowali się też główny pilot hinduski, kapitan D. K. Jatar oraz 7 innych członków załogi i radiooperatorów.

Hillerowski przestępca skazany na 15 lat

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy skazał na 15 lat więzienia zbrodniarza wojennego, b. gestapowca, hauptsturmführera Wilfrieda Paula Jopke.

Jopke — członek hitlerowskiej partii NSDAP od 1932 roku i funkcjonariusz gestapo od 1936 roku, w okresie okupacji pełnił różne kierownicze funkcje w warszawskim gestapo.

W 1943 roku Jopke stanął na czele specjalnego referatu do spraw NSZ. Na stanowisku tym czuwał nad tym, aby NSZ — zgodnie z porozumieniem zawartym z gestapo przez kierownictwo tej organizacji — prowadził działalność skierowaną przeciwko polskim organizacjom lewicowym. W tym celu Jopke zorganizował sieć agentów poprzez których wykonywał i likwidował osoby niegodzące się z linią kierownictwa tej faszystowskiej organizacji. Jednocześnie Jopke, korzystając z usług NSZ, zbierał informacje dotyczące członków PPR.

Wyrazem szczególnego zaprawienia, jakim Jopke cieszył się w swych przełożonych był fakt powierzenia mu na dłuższy czas kierownictwa tej jednostki gestapo, która zajmowała się wy-

Dużo jeszcze pracy mają budowniczy warszawskiego placu defilad. Przy trybunie głównej, stojącej naprzeciwko wejścia do Pałacu Kultury i Nauki, prowadzone są już roboty wykończeniowe, ale całkowite zakończenie robót nastąpi prawdopodobnie w początkach czerwca br. Wcześniej, bo już w kwietniu gotowe będą trybuny boczne A B C i D, które trzeba jeszcze obłożyć granitem.

W najbliższym czasie rozpocznie się zakładanie instalacji radiowej, telewizyjnej i filmowej. Odpowiednia aparatura mieścić się będzie w specjalnej kabinie pod powierzchnią placu.

Na zdjęciu: Sadzenie drzew i nivelacja terenu wokół placu.

Foto: A. Marczak

Razem, młodzi przyjaciele...

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 88 (1538) B Warszawa, czwartek 14 kwietnia 1955 r. Cena 20 groszy

Przed 10 rocznicą układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy i współpracy

Pomoc ZSRR podstawą rozwoju sił Polski

Wywiad z przewodniczącym PKPG E. Szyrem

Zbliża się 10 rocznica historycznego, polsko-radzieckiego Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim, trudno uzmysłowić sobie w całej pełni ogromne znaczenie tej współpracy dla naszego kraju. Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP zwrócił się do przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Eugeniusza Szysa z prośbą o naświetlenie całokształtu tego zagadnienia.

Pytanie — Powszechnie już staje się zrozumienie, że podstawowe znaczenie dla całej naszej gospodarki narodowej ma rozwój przemysłu ciężkiego. Czy cechowałby Ob. Przewodniczący wskazanie głównych elementów dotyczących pomocy radzieckiej w tej dziedzinie?

Odpowiedź — Należy wyraźnie stwierdzić, że u podstaw tego, iż Polska potrafiła w tak krótkim czasie zaliczyć straszliwe zniszczenia wojenne i odrobić zaoferowane gospodarcze przejęte w spadku po kapitalizmie, osiągnąć tak szybkie tempo uprzemysłowienia, leżą stądunki polityczne i gospodarcze, jakie wiązały nas ze Związkiem Radzieckim i których wyrazem jest Układ o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej oraz Współpracy Gospodarczej zawarty przed 10 laty. Charakterystyczną cechą pomocy radzieckiej dla naszej gospodarki jest to, że dotyczy ona przede wszystkim rozwoju sił wytwórczych w naszym kraju i w pierwszym rzędzie rozwoju przemysłu ciężkiego. Ten cha-

rakter pomocy wynika z założeń wyższych, socjalistycznych form współpracy międzynarodowej. Celem tej współpracy jest — zapewnić maksymalne w danych warunkach podniesienie poziomu życiowego i kultury mas pracujących każdego kraju przez wzajemną pomoc w osiągnięciu nieustannego wzrostu i doskonalenia produkcji na podstawie najwyższej techniki. Dzięki współpracy i pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy osiągnąć wysokie tempo wzrostu produkcji i przełomowe w wielu dziedzinach zmiany w poziomie techniki wytwarzania.

Decydującym czynnikiem socjalistycznego uprzemysłowienia jest przemysł ciężki. Podkreślić należy, że pomoc radziecka w tej dziedzinie jest wszechstronna i bardzo rozległa. Wśród licznych dostaw projektów i kompletnych urządzeń dla podstawowych budowl i socjalizmu, decydujących o tempie i poziomie produkcji przemysłowej, wymienić należy przede wszystkim hutę im. Lenina, której zdolność produkcyjna wynosić będzie ponad 1,5 mln ton stali rocznie i przekroczy tym samym łączną produkcję wszystkich przedwojennych 23 hut polskich.

Pomoc radziecka dla naszego hutnictwa obejmuje również dostawy najnowocześniejszych technicznie urządzeń dla już istniejących zakładów (np. zainstalacja radzieckiej zainstalowanej w hucie „Bobrek”). Na podstawie otrzymanych urządzeń, dokumentacji technicznej i pomocy udzielonej bezpośrednio przez specjalistów radzieckich zrekonstruowano i rozbudowano szereg istniejących już. Wymienić tu należy dla przykładu automatyzację wielkich pieców hut „Kościuszko” i wyposażenie w podstawowy sprzęt wielkich pieców hut im. Bieruta. Ta gruntowna rekonstrukcja istniejących hut daje nam możliwość zwiększenia trzykrotnego produkcji stali w porównaniu z okresem przedwojennym.

W oparciu o pomoc i dostawy radzieckie budujemy w Warszawie hutę stali szlachetnej. Hutnictwo metali nieżelaznych otrzymało i otrzymuje

projekty i urządzenia techniczne dla szeregu budujących się zakładów, przede wszystkim dla uruchomionej już pierwszej w Polsce huty aluminium w Skawinie i dla huty miedzi w Legnicy. Związek Radziecki jest również głównym dostawcą ru-

(dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowa z kierownikiem B.ora Ogólnopolskiego Komitetu FN

Już w dniu 14 bm. rozpocznie się w naszym kraju akcja zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju. W związku z tym zwrócił się do kierownika B.ora Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego p. Józefa Kalinowskiego, z prośbą o udzielenie nam pewnych wyjaśnień.

— Jak odbywać się będzie akcja zbierania podpisów?

— W wielkich zakładach, instytucjach, szkołach i uczelniach zbieranie podpisów rozpocznie się już w dniu 14 bm. W tym dniu pracownicy tych zakładów i młodzież ucząca się będą mogli otrzymać karty z apelem na uroczystych masowkach.

Karty będzie można otrzymać także na zebraniach blokowanych i sąsiedzkich.

Karty podpisane u dotychczasowym kierownikach i kierowniczkach będą miały charakter podpisów w imieniu ich jednostek. W tym celu kierownicy i kierowniczki będą otrzymali specjalne formularze, które będą w całości wypełnione przez nich. W tym celu kierownicy i kierowniczki będą otrzymali specjalne formularze, które będą w całości wypełnione przez nich. W tym celu kierownicy i kierowniczki będą otrzymali specjalne formularze, które będą w całości wypełnione przez nich.

— Jakiej pomocy od młodzieży oczekują komitety Frontu Narodowego, które przeprowadzą akcję zbierania podpisów?

— Bardzo liczymy na wydat-



Do polowy marca 1955 r. w 61 powiatach Włoch Apele Wiedeńskie podpisało ponad 2 miliony osób. Zarówno w tych powiatkach, jak i w innych kampania zbierania podpisów trwa.

Na zdjęciu: Zbieranie podpisów w jednym z miast włoskich. Foto: CAF

Każdy młody Polak
złoży podpis
pod Apelem
Wiedeńskim

Przyjaźń naszych narodów scementowały wielki wspólny walk

Mieszkańcy Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ. W dniach od 15 kwietnia do 15 maja na terenie francuskiej okolicy podległej przyjaźni Francusko-Polskiej, organizator obchodów Między- narodowej Przyjaźni Francusko-Polskiej, opublikowało apel, w którym oświadcza m.in.:

„Wielki wspólny walk i cierpienie scementowały między narodami Francji i Polski, które nigdy w historii nie stały się na polu bitwy, niezniszczalną przyjaźnią.

Apel stwierdza, że narody Francji i Polski łączy wspólna walka przeciwko odradzaniu niemieckiego militarysty, który jest wrogiem obu narodów. „Tak jak nigdy jeszcze — czytamy w apelu — Francuzi odzyskali obecnie konieczność utrzymywania przyjaźni między narodami francuskimi i polskimi.”

Apel podpisali m. in. prof. Joliot-Curie, deputowany Jacques Duclos, deputowany Pierre Cot, deputowany Naegelen, były premier Paul-Boncour,

Przeciw atomowemu niebezpieczeństwu

„Żądamy zniszczenia zapasów broni atomowej we wszystkich krajach i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji”.

Pod małą kartą ze znakiem gołębia pokoju składają podpisy ludzie we wszystkich krajach na kuli ziemskiej.

KRAKÓW (kor. wł.). W miastach i wsiach woj. krakowskiego odbyło się już kilkadziesiąt młodzieżowych wieców pokojowych, na których młodzi manifestowali swoją wolę walki o pokój, o zakaz produkcji i stosowania broni masowej.

Nie wszyscy młodzi z własnego życia znają okropności i kłopoty, które przynosi wojna. O okropnościach hitlerowców, którzy w coraz większym mie- rze dochodzą do głosu w Niem- czech zachodnich mówili na spotkaniach z młodzieżą byli więźniowie hitlerowskich obo- zów koncentracyjnych. Uczniowie krakowskich szkół śred- nich, którzy słuchali niezwykle sugestywnie opowiedzianych wspomnień Tadeusza Hołuj — znanego literata, byłego wię- źnia obozu w Oświęcimiu, nie- wątpliwie z większą świadomo- ścią znaczenia swego czynu złożyli swe podpisy pod Apelem Wiedeńskim.

SZ.

Młodzi agitatorzy

BIAŁYSTOK (kor. wł.). W wielu kołach ZMP w Białostocczyźnie trwają przygotowania do zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim.

Zetempowcy z Harkowicz i Krzywca w powiecie sokolskim zgłosili się do Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, i przystąpili już do pracy jako agitatorzy.

W Białymstoku na wyróżnie- nie zasługują Obwodowy KFN nr 25. Pracuje tu już 20 młod- żeżowych agitatorów, a wśród nich wielu wyróżnionych w kampanii wyborów do rad na- rodowych. Aktywnie pracują agitatorzy: Tamara Prokopczuk, Walentyna Habunik, Zenaida Głoszyńska i Sławomir Zagor- ski.

W dniu 15 bm. w Białymsto- ku odbędzie się młodzieżowy wiec pokojowy, a następnie po- chód przez ulice miasta.

S.

Głosy ludności Warmii i Mazur

OLSZTYN (kor. wł.). Akcja przygotowania do zbierania podpisów pod Apelem Wiedeń- skim na Warmii i Mazurach jest w pełnym toku.

Oprócz zebrania, w wielu mie- stowościach odbyły się wiece. Na wiecu w Olsztynie miesz- kańcy miasta uchwalili rezolu- cję, w której czytamy m. in.: „My, mieszkańcy Olsztyna, pra- stego miasta polskiego, popie- ramy z całą mocą pokojowe propozycje Związku Radziec- kiego, mające na celu odprze- żenie sytuacji międzynarodowej. Solidaryzujemy się całkowicie z Apelem Światowej Rady Po- koju, domagamy się zakazu używania broni termojądrowej i zniszczenia jej zapasów”.

Wiece protestacyjne odbywa- ją się także na wsi. Komitety Frontu Narodowego orga- nizują również spotkania lud- ności z delegatami III Ogólnop- olskiego Kongresu Pokoju.

R. CH.

Na całym świecie

Na Węgrzech ludność z wiel- kim entuzjazmem przystąpiła do nawiązania akcji walki o pokój. W niektórych okęgach kampania zbierania podpisów obiegła już końca. W wielu wsiach apel podpisał wszyscy dorośli mie- szkańcy.

W Argentynie w akcji zbie- rania podpisów masowy udział biorą robotnicy, chłopci, Inteli- gencja. Zakaz broni atomowej, redukcji zbrojeni domagała się

Przyjaźń naszych narodów scementowały wielki wspólny walk

Mieszkańcy Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ. W dniach od 15 kwietnia do 15 maja na terenie francuskiej okolicy podległej przyjaźni Francusko-Polskiej, organizator obchodów Między- narodowej Przyjaźni Francusko-Polskiej, opublikowało apel, w którym oświadcza m.in.:

„Wielki wspólny walk i cierpienie scementowały między narodami Francji i Polski, które nigdy w historii nie stały się na polu bitwy, niezniszczalną przyjaźnią.

Apel stwierdza, że narody Francji i Polski łączy wspólna walka przeciwko odradzaniu niemieckiego militarysty, który jest wrogiem obu narodów. „Tak jak nigdy jeszcze — czytamy w apelu — Francuzi odzyskali obecnie konieczność utrzymywania przyjaźni między narodami francuskimi i polskimi.”

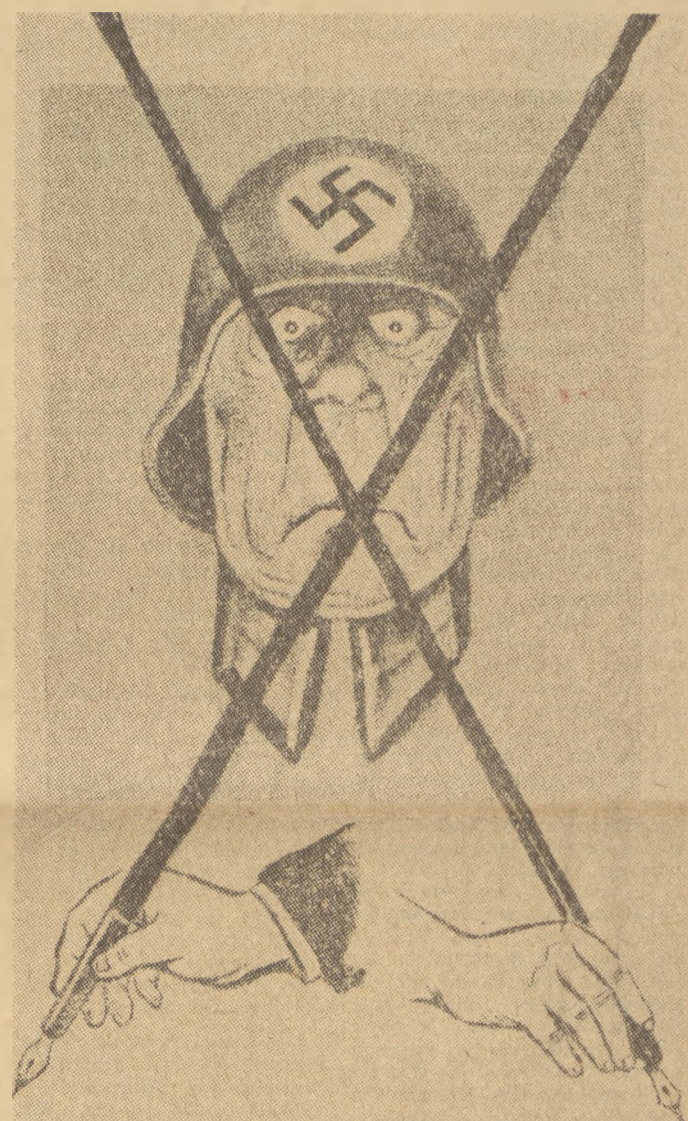
Apel podpisali m. in. prof. Joliot-Curie, deputowany Jacques Duclos, deputowany Pierre Cot, deputowany Naegelen, były premier Paul-Boncour,

W 85 rocznicę urodzin Lenina

odbędą się liczne
obchody i uroczystości

22 kwietnia — w 85 rocz- nicę urodzin Włodzimierza Iłjicza Lenina oraz w dniach poprzedzających tę rocznicę odbędą się w Pol- sce liczne obchody i uro- czystości. Rocznicę ta zbie- ga się z przypadającą w dniu 21 bm. 10 rocznicą podpisania między Polską a ZSRR Układu o Przyjaź- ni i Pomocy Wzajemnej oraz Współpracy Powojen- nej — układu będącego ka- meniem węglowym nowych stosunków pomiędzy Polską a krajem zwycięskiej Re- wolucji Październikowej, której wodzem był wielki Lenin.

Ważnym wydarzeniem, związanym z uroczystościami ku czci Lenina, będzie otwarcie Centralnego Mu- zeum Lenina w Warszawie oraz przekazanie społeczeń- stwu całkowicie zreorgani- zowanego Muzeum Lenina w Poroninie.



Przekreślmy plany agresorów!

(Ludak Matyi — Budapeszt)

Podpiszemy...

Podpiszemy Wiedeński Apele Światowej Rady Pokoju. Podpiszemy ten Apele — dlatego, że w wszystkich drogach i bliskich nam spraw, najbliższa i najdroższa jest sprawa pokoju.

Podpiszemy ten Apele, ponieważ pragniemy gorąco, aby każda nasza była spokojna, każdy dzień — tworzyć i wesoły.

Podpiszemy ten Apele, bo ukołaliśmy życie, a życie jest przed nami i chcemy dokonać w nim wielu wielkich i do- brych rzeczy.

Podpiszemy — bo na naszej ziemi był Oświęcim i Maj- danek, bo nie wolno nam sprzeniewierzyć się pamięci roz- strzelanych i uwięzionych przez hitlerowców bohaterów, którzy gineli z wiarą, że nigdy, nigdy już nie dopadną do tego, by zatruć świat ludobójcy.

Podpiszemy nie tylko dlatego, że od siebie, znanego domu chcemy usunąć widno wojny, ale świadomi jesteśmy tego, że na nas również ciąży odpowiedzialność za „wszyst- kich zbrodniarzy na świecie, za wszystkie księgi, za wszystkie miasta, za wszystkie ogrody”.

Podpiszemy — ponieważ wiemy, że wojna to nie kłeska żywiołowa, to nie huragan, że przyszedł czas, w którym o losach wojny i pokoju nie decyduje się już w gabinetach ministrów, ani w salonach bankierów, że głos dzieł mają narody, które zdolne są pokrzyżować wszelkie zamysły szale- ńców atomowych.

Podpiszemy — bo wierzymy, że ten potrzebny, gwałtowny głos narodów uderzy w tych, którzy używają nową wojnę, a sila tego wołania — chcemy pokoju! — będzie tak wielka, że zmusi do rezerwy tych, którzy bombą wodora potra- szają nad światem.

Podpiszemy — stwierdzając jasno i dobitnie, że na próżno nasi wrogowie doszukiwać się będą w naszym dobrej woli oznak frwogów czy skłóceń wobec ich pogrożeń.

Podpiszemy — solidaryzując się z wszystkimi narodami świata, zrolagając się od Laby po Ocean Spokojny i od Baltyku po Morze Czarne.

Podpiszemy — ponieważ uważamy, że wszystkie rządy mogą pokojowo rozstrzygać sporne problemy, że możliwe jest pokojowe współistnienie krajów o różnych ustrojach politycznych.

Podpiszemy — bo świadomi jesteśmy prawdy zawartej w słowach poety:

Nie stąpił na nas jak gołębica
Ani wyklął jak pora roku,
Ani zapłonął jak błyskawica
Na ziemi pokój.

Nie zrodził nam się z kwiatów naręczy,
Nie na piorunie, nie na obłoku.
Nie spłynę na nas z niebieskiej tęczy
Na ziemi pokój.

Tylko się musi narodzić z woli,
Jak krew wytrysnęła z naszego boku,
Z wysiłków naszych rosnąć powoli
Na ziemi pokój.

Jak płomień buchnął z naszego trudu,
Z podanej ręki, spólnego kroku.
Z okrzyku wszystkich na ziemi ludów:
Niech będzie pokój!

Bitwa jeszcze nie jest wygrana...

(Od specjalnego wysłannika „Standardu Młodych”)

„Tęga, waga... Pociąg osobowy do Leborka przez Redę, Węjerów stoi na torze siódmym, przy peronie D. Planowy odjazd pociągu: godzina 20.56. Poniedziałek...”

W blasku latarni widmowo lśnią trzy twarze tu, na stacji: skomplikowana, bezładna na pozór siatka, wybiegająca w przestrzeń podwójną równoległą linią.

Drogi pociąg stoi na stacji jeden maszynista, drugi papierosa, gawędząc z kolegami. Drugi — posła się. Heniek Kustra nie należy ani do pierwszych, ani do drugich. Wspólnie z pomocnikiem — Frankiem Weberem sprawdza panwie — najczulsze chyba miejsca parowozu, oliwi je, sprawdza ilość i jakość oliwy, wodę w kotłach. Dopiero kiedy się upewni, że w drodze nie zajdą żadne niespodzianki, pozwala sobie na chwilę rozmowy z dyżurnym ruchu. Wreszcie: „Wstąpił, druzi zamykać...”, w tym pociąg błyska latarką i Heniek przesuwa dźwignię przepustnicy. Para wdziera się do cylindrów. Nieką światła stacji. Potem są już tylko oni dwaj i parowóz wystukujący na szynach swoją tajemniczą pieśń.

Z Frankiem Weberem rozmawia się doskonale. W ciągu miesięcy wspólnej pracy zdążyli się poznać wzajemnie, wygadali. Frank zna swoje obowiązki, wystarczy mu jedno słowo maszynisty. Półkilkrotnie rozstrzyga w paleniskach, przegania żar, byle tylko wydobyc z niego jak największą ilość energii. Heniek uważnie przygląda się trasie — „z górki” pociąg może przecież jechać własnym rozpędem, nie zużywając parę. Mieszankę mają niezłą — zabrali dwa gatunki żelaza, węgiel i jeden leżący. Wiedzą, że mieszankę trzeba różnie gatunki węgla dlatego, iż sam zły węgiel nie pali się należycie i nie daje niezbędnego ciepła. Niezależnie od jakości pociąg spowolnione są właśnie zbytnia rozróżnialność maszynisty, który sadza, że na samym mule albo niesorcie przeprowadzą punktualnie pociąg. Jest to często pogoń za wysoką premią za oszczędność.

Bywają nawet przypadki, że maszynista z góry obliczy sobie o ile premija wyższa będzie od kary za spóźnienie i z przekonaniem o nieuchronności opóźnienia ładuje na parowóz zły węgiel...

To wszystko nie odnosi się do Henka Kustury. Heniek jest dobrym maszynistą. Trzeci się więc i o punktualne dowiezienie pasażera do celu i o parowóz, który łatwo może „zachorować” właśnie z powodu nieodpowiednio urządnego „pokarmu” i wreszcie — o maksymalne zaoszczędzenie węgla. Pewnie — pieniądze zawsze się przydadzą — Heniek nie pamięta, żeby kiedykolwiek mieli ich za dużo — ale tylko uczucie zarobione. Parowóz Ty-4, zwany popularnie „czwórka”, to ogromna, ciężka, skomplikowana maszyna, która „węgla” zje jak smok. Maszyniści nie lubią „czwórek”. Nie lubią ich też parowozowicze. W Gdyni było ich kilka i jako żywo nie słyszano nigdy, żeby którakolwiek zaoszczędziła choćby kilogram węgla. Po prostu — wstyd i hanba dla całej parowozowni.

Był to okres sławy Kustury i drugiego młodego maszynisty — Olsza. Oba oni prowadzili lekkie parowozy. Młokontenci usiłowali dyskredytować ich osiągnięcia: „Co to za sztuka

oszczędzić na Ok-1. Spróbujcie pojeździć „czwórka”.

Uobodo to ich ambicję. W lutym 1954 roku wyjechała na trasę zetempowską „czwórka” — parowóz Ty 4-63 prowadzony przez Kustrę i Olsza. Od razu w lutym zaoszczędzili 27 ton węgla. W marcu — 23, w kwietniu — 37, w maju — 62 tony. Jeździli siedem miesięcy, oszczędzili prawie 200 ton węgla...

Brygada z „czwórką”

Tymczasem naczelnik parowozowni, Surman, „pertraktował” z Marchwińskim, który jeździł wstępnie na parowozie Ok 1-122 osiągając doskonałe rezultaty. Zżył się ze swoją maszyną, przywykł do niej, poznał każdy jej kaprys. Odmówił więc zdecydowanie naczelnikowi, kiedy ten zapropował mu przejście na „czwórkę” — Ty 4-93. Odmówił też Leon Mazur, pomocnik Marchwińskiego i przewodniczący kółka ZMP. Nie pomagała żadna argumentacja. Surmana. Przecież chodzi o węgiel — narodowy skarb. Właśnie oni, młodzi, powinni pokazać, że można osiągać dobre rezultaty na „czwórce”, tak jak pokazywał Kustra. Olsz. Ze wszystkim — na pewno zarobią. Zaden argument — nie trafiał Marchwińskiemu do przekonania. „122 to mój parowóz — mój — i żadna siła mnie nie ruszy. W ten zarobek to ja tam nie idę”. A zresztą — po co mi to...

Wtedy naczelnik zaryzykował i... administracyjnie zmusił Marchwińskiego do objęcia „czwórką”.

Co było robić? Ponury jak noc Marchwiński wsiadł na Ty 4-93. Mijając swoją ukochaną maszynę, gwizdał przeziębienie i tęsknie i wyjechał na szlak. Razem z nim — Leon Mazur.

Z walki jednak nie zrezygnowali. Nachodził naczelnika, który obiecywał „zastanowienie się”, nachodził Komitet Zakładowy PZPR i Zarząd Zakładowy ZMP.

Tymczasem jeździli, ani zbytnio nie przykładając się do pracy, ani nie lekceważąc obowiązków... „bo przecież z 500 złotych premii trzeba dostać” — twierdził Marchwiński. Pierwszy miesiąc takiej pracy — październik przyniósł im około 30 ton oszczędności. Marchwiński i inni wzrokiem spojrzeli na parowóz. Jeszcze kiwali się z naczelnikiem, interweniowali, ale to już raczej dla przywołania. Ze nie ustępują tak łatwo...

Od listopada dobrany tercet maszynistów — Marchwiński, Rejkowski i Taranowicz ostro zabrali się do roboty. Wynik był wprost fantastyczny — 73 tony oszczędności. W grudniu poprawili ten wynik o tonę, a w styczniu pobili rekord oszczędzając 76 ton węgla. O takich rezultatach nikt jeszcze w parowozowni nie słyszał.

W sztabie

Sztab parowozowni — to pokój naczelnika Surmana. Tu krążyła się wszystkie sprawy, stał wychodzą „rozkazy” bołowego. Tow. Surman, od dziecka kolejarz, przeszedł wszystkie etapy kolejarzkiej edukacji, od robotnika torowego poczynając, poprzez palacza, maszynistę, aż do naczelnika parowozowni. Zna więc na wylot wszystkie związane z pracą sprawy, parowóz i parowozownia nie mają dla niego tajemnic...

Oto wpada jak bomba maszynista Szyca.

Naczelniku — woła od progu — właśnie inspektor Leśniewski zapisał mnie, że nie dmuchałem rur.

W kilkunastominutowej ożywionej dyskusji zwycięzca jest naczelnik Surman.

„Ile razy Leśniewski czy inny inspektor stwierdził, że nie dmuchała rur — tyle razy ci zapiszę i obetną ci premie...”

Szyca wychodził. Czy przekonany? — Prawdopodobnie będzie „dmuchał” — bo się o premie. Ale czy będzie robił to głębokiego przekonania o potrzebie i słuszności tej pracy? Wątpliwe.

Na biurku naczelnika dzwoni telefon.

Gdzieś na trasie nawalił parowóz. Pociąg stoi, blokując tor, grozi kolosalne powiktanie w rozkładzie jazdy. Potrzebny jest natychmiastowy ratunek. Surman telefonuje do dyspozytora.

— Kogo tam macie z młodych? Taranowicza? Niech tu przyjdzie.

Po pięciu minutach Taranowicz jest w „sztabie”.

— Słuchaj chłopie — jest taka sprawa...

W ciągu roku sporo ton ponad normę...

— Po pierwsze — odparł Kustra — nie wszyscy oszczędzają, po drugie — szwankuje organizacja pracy...

— Mam dla ciebie propozycję: przejdź na dyspozytora. Treba usprawnić organizację, doprowadzić do tego, że parowozownia jako całość będzie miała poważne oszczędności.

Kustra zastanowił się. W hierarchii służbowej to poważny awans. Ale finansowo — pewnie sporo na tym stracił. Przy tym Heniek kocha parowóz, szlak...

— No dobra, spróbuję — odparł.

Na razie Heniek Kustra poznał skomplikowany aparat służby dyspozytorskiej. Już ma sporo obserwacji, sporo pomysłów. Wkrótce zacznie się wcielać w życie. Czy z powodzeniem? Na pewno, jeśli nie będzie sam, jeśli pomoże mu organizacja. Bo jednak najważniejszym brakiem w gdynskiej parowozowni są nie takie czy inne niedomagania w organizacji pracy, ale to, że Szyca tylko dlatego „dmucha rury”, że boi się o premie, że niewiele tylko maszynistów zdaje sobie jasno sprawę z tego, dlaczego właściwie trzeba oszczędzać węgiel, że niewiele wie jak to trzeba robić.

Zbliża się Światowy Festiwal Młodych. Młodzi robotnicy witają Festiwal dodatkową produkcją, obniżką kosztów własnych. Nic o tym nie słychać w gdynskiej parowozowni. To prawda, że nie dotarli jeszcze „instrukcje”. Ale czy w tej sprawie potrzebne są instrukcje? Czy nie wystarczy zetempowskiemu sumieniu? Toczy się walka o węgiel. W gdynskiej parowozowni ta bitwa jest nie wygrana...

ZYGMUNT SZELIGA

W Akademii Medycznej we Wrocławiu toczą się burzliwe dyskusje wokół sprawy stypendiów.

A rzecz ma się tak: Przyszło gdzieś w połowie lutego, po pierwszym terminie egzaminów pismo z Ministerstwa Zdrowia, podpisane przez dyrektora Zarządu Uczelnianego Medycznej, dr. Frydla. Sens tego pisma był mniej więcej taki: należy przelać na konto i zweryfikować stypendystów według następujących kryteriów: który student „oblał” jeden egzamin — zmniejszyć mu stypendium na częściowe. Który „oblał” dwa — odebrać całkowicie. „Zaoszczędzony” w ten sposób fundusz pozostaje do dyspozycji Min. Zdrowia.

Zebrała się więc komisja stypendialna przy AM z prodziekanem dr. Kowarskim i zgodnie z powyższym zarządzeniem „oblać” stypendia. Wprowadził delegaci Zarządu Uczelnianego ZMP i Komitetu Uczelnianego ZSP oraz niektórzy opiekunowie poszczególnych wydziałów próbować tłumaczyć: że np. Kazimiera Frydych z IV roku wydziału lekarskiego była przecież chorą w czasie sesji i ma zaświadczenie lekarskie; że Antoni Zapart z V roku ma chorą żonę i dziecko; że Józef Pawlik z IV lekarskiego nie ma przecież żadnej rodziny, więc jak będzie żył ze... itd. Ale członkowie Komisji bezradnie rozkładali ręce: „Coż, takie jest zarządzenie!”

Z czasem większość studentów zdala „oblane” egzaminy w drugim terminie. Jednak cofniętych lub zmniejszonych stypendiów studentom nie wyrównano. W rezultacie — miesięczny fundusz stypendialny uczelni zmniejszony został o 32 tysiące złotych. Decyzję o odebraniu stypendium cofnięto tylko w stosunku do byłych słuchaczy USP i w kilku razach krzywdzących wypadkach. Kilku „poratował” dotychczas rektorat przydzielając im jednorazowe zapomogi.

„Ale coż, fundusz zapomogowy tej uczelni liczący około 2800 studentów wynosi aż... 3000 złotych. Niewiele, więc można było „zwojować”.

Najbardziej poszkodowani zostali studenci najstarszych lat, tzn. IV i V roku.

Weryfikacja studentów-stypendystów i kontrola, jakie czynią oni postępy w nauce jest na pewno rzeczą szlachną i nie budzącą wątpliwości.

Wątpliwości budzi natomiast to, czy słuszne jest, że zdanie lub niezdanie egzaminu jest jedynym kryterium przy weryfikacji stypendium. Wątpliwość ta nasuwa się tym bardziej, że przecież rzeczywistość sa dwa terminy egzaminów, a więc zakłada się możliwość, że student chociaż powinien — może w pierwszym terminie egzaminu nie zdać.

A zatem, czemu zamiast po pierwszym nie robi się weryfikacji po drugim terminie egzaminów?

To jedno.

A teraz pytanie: co ma robić student IV czy V roku, który żyje tylko ze stypendium i został tego źródła



W związku z akcją zbierania podpisów pod Apellem Wiedeńskim ukazał się szereg plakatów. Oto jeden z nich opracowany przez Józefa Mroszczaka.

Foto: CAF

Montaż pokładu głównego na „dziesięciotysięczniku”

Wysokość największego z dotychczas budowanych w kraju statku motorowego, o nośność 10 tys. ton, sięga już dwupiętrowej kamienicy. Tempo budowy statku jest niezwykle szybkie. Np. zadania dotyczące budowy kadłuba zrealizowano w marcu br. w 180 proc.

Obecnie zespoły montażystów pod kierunkiem budowniczego statku Staruszkiewicza i zespołu spawaczy Różniaka — po zamontowaniu burt w środkowej części statku na długości 80 m. przystąpili do montażu pierwszych dwóch sekcji pokładu głównego statku. Motorowicze opłociono wokół rusztowaniami. Na pochylni zmontowano już ok. 2 tys. ton konstrukcji kadłuba motorowca. Załogi wydziałów prefabrykacji wykonywały dalsze 3 tys. ton konstrukcji pokładów wzdłuż pochylni.

Dla uczczenia święta 1 Maja załoga budująca statek postanowiła do końca kwietnia wykonać dodatkowo montaż 5 sekcji kadłuba. Przyspieszy to znacznie tempo zakończenia budowy.

Na skutek tego pracownicy stoja w wodzie. Od parę jest dosłownie ciemno. Nie ma żarówek. Pracownicy nie widzą często jedna drugiej. Kłóty z potrawami trzeba wynosić na górę po krętych, wąskich schodach, co grozi poślizgnięciem się i poparzeniem. Był zresztą już dwa wypadki poparzenia się w ten sposób.

Tymczasem wystarczająco niewielki remont, po to, by zainstalować windy z kotłowni do stołówek. Na skutek przeciążenia personelu pracami przygotowawczymi i w kotłowni — w stołówce uruchomione jest tylko jedno okienko. Skutek — długi „ogonek” po obłady, daremna strata czasu.

Co gorsze, brakuje nie są tajemnicą ani dla rektoratu, ani dla administracji AM, ani też dla Ministerstwa Zdrowia (w stołówce tej był bowiem również wice-minister Zdrowia ob. Barcikowski). Jak dotąd od prawie roku nie się tu na lepsze nie zmieniło. A studenci AM czekają, że może jednak Ministerstwo Zdrowia nie pozostanie głuche na ich istotne potrzeby i bólczki, że zarówno sprawę stypendiów jak i stołówek pomoże im rozwiązać w bardziej sensowny i racjonalny sposób. Tak, by kłopoty bytowe nie były dla studentów przeszkodą w normalnym kontynuowaniu studiów.

H. WRÓBEL

O ROLACH STUDENTÓW AM we Wrocławiu SEW KILKA...

Medycznej prowadzi najczęściej do tego, że student albo musi rezygnować ze studiów w okresie, kiedy dogłębnie one kocha, albo radzić sobie w ten sposób, że „urwają” się na 2 dni do jakiegoś miasta powiatowego, zlasza się do pogotowia ratunkowego (we Wrocławiu nie potrzebują) i „jeżdżą” karetką” dwie doby, by za każdą otrzymać 100 złotych. W tym czasie „nowatarka” ten sam „cykl”. Oczywiście po każdym takim „wypadku” trzeba do domu przyszedzieć. Inni wynajmują się „do ciuch” do pracy w „higienie szkolnej”. Mniej zaradki pożyczają lub żyją chlebem przyniesionym przez kolegów „ze stołówek”.

Nie dziwnego, że studenci AM są poruszeni. Wszelkie próby interwencji w tych sprawach ze strony członków komisji stypendialnej jak i organizacji młodzieżowych nie odniosły. Jak dotąd, w Ministerstwie Zdrowia żadnego skutku.

A najwięcej cierpią na tym studia. Może więc warto raz jeszcze przeanalizować tę sprawę właśnie z udziałem przedstawicieli młodzieży?

Wiele do życia przedstawia w niej jakość posiłków, która zazwyczaj pogarsza się w okresach sesji egzaminacyjnych oraz szereg braków i niedociągnięć techniczno-organizacyjnych. Obiady są na ogół dość obfite, ale postrzępione. Zbyt często powtarza się kasza jęczmienna i kaszanka. Kierownictwo stołówek rozkłada ręce, że... szwankuje zaopatrzenie. Stołówka nie otrzymuje prawie nigdy w 100% tej ilości mięsa i tłuszczów, które są przydzielane.

Druga strona medalu jest całkiem szereg braków technicznych. Stołówka nie jest przystosowana do tak wielkiej (około 1700 osób) liczby stołujących się.

W kółkach brak np. wentylacji, podłoga jest powybijana

Wywiad z przewodniczącym PKPG tow. Eugeniuszem Szyrem

Cląg dalszy ze str. 1

dy żelaznej dla naszego hutnictwa.

Przemysł węglowy zbudował na podstawie dostaw kompletnych obiektów dwie płuźki i sortownię. Przemysł ten otrzymał również i nadal otrzymuje z ZSRR sprzęt, maszyny i urządzenia, mające podstawowe znaczenie dla mechanizacji pracy w kopalniach. Ekspertyzy najwybitniejszych specjalistów radzieckich i pomoc techniczna stanowią nieoceniony wkład w wielkie dzieło rozbudowy polskiej potęgi węglowej. Przemysł naftowy otrzymał nowoczesne urządzenia wiertnicze dla płytowych i głębokich wiercen, aparaty do karotazu itp.

Na podstawie radzieckiej dokumentacji i wyposażenia wybudowane zostały i uruchomione lub znajdują się w budowie m. in. takie elektrownie jak Jaworzno II, elektrociepłownia Żerań, elektrownia wodna w Dychowie. Bardzo wydajną pomoc techniczną otrzymuje nasz przemysł chemiczny w postaci dostaw wielu kompletnych obiektów (najpoważniejsze z nich to fabryka nawozów azotowych, fabryka sody, fabryka kauczuku syntetycznego, wytwórnia karbidu, wytwórnia wyrobów gumowych, fabryka kwasu octowego i inne). Na podstawie radzieckiego projektu i dostaw zbudowaliśmy cementownię w Wierzbicy, uruchamiamy w br. produkcie elementów gipsowych w dolinie Nidy. Uprzymyślenie budownictwa w Polsce, masowa produkcja elementów prefabrykacyjnych i nowych materiałów budowlanych opierać się będzie w znacznym stopniu na pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

Dla rozwoju rolnictwa niezmienne ważny jest import aparytów radzieckich, który stanowi poważną część zaopatrzenia naszych fabryk nawozów fosforowych.

Jesli do tych przykładów dodać pomoc okazywaną nam w rozwijaniu bazy surowcowej (przebież wszystkim w kopalnictwie rud żelaznych i rud metali nieżelaznych, w projektowaniu i uruchomieniu wydobycia i przerobu siarki), w prowadzeniu prac geologiczno-poszukiwawczych, wówczas uwypuklony zostanie fakt, że radziecka pomoc techniczna i produkcyjna była wszechstronna i kompleksowa. Nie byłaby jednak w stanie w okresie odbudowy i w pierwszych latach socjalistycznego uprzemysłowienia w pełni pomóc we wykorzystaniu, gdyby w ślad za nią nie poszła także pomoc finansowa. Związek Radziecki udzielił nam poważnych, długoterminowych kredytów na dostawy inwestycyjne, przy czym na podkreślenie zasługują niezwykle dogodne warunki spłaty i bardzo niskie oprocentowanie kredytów.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególnie duże znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści

Współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakże są zatem najważniejsze elementy naszego układu w rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?

ODPOWIEDZ — Rola Związku Radzieckiego na rynku socjalistycznym jest szczególna. Silnie rozwinięty przemysł ciężki, wspaniała nowoczesna technika wysuwa na czoło pierwsze w świecie wielkie socjalistyczne państwo. Toteż współpraca ze Związkiem Radzieckim ma dla gospodarki krajów budujących socjalizm nieocenioną wagę, jako podstawowy czynnik przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, utrzymania niepodległości i obrony niezależności gospodarczej wobec zaskusów imperialistów i podejmowanych przez nich pśłowań blokady gospodarczej krajów, które wyrwały się z jarzma imperializmu.

Oczywiście współpraca gospodarcza oparta jest na zasadzie wzajemności. Omawiając wkład naszego kraju we współpracę gospodarczą z ZSRR należy podkreślić dwustronnie korzystny rozwój naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i stale rosnący udział w naszym eksporcie do ZSRR maszyn i urządzeń, a przede wszystkim parowozów, wagonów, statków pełnomorskich, niektórych typów obrabiarek i innych.

Poważne znaczenie posiada również w naszym eksporcie do ZSRR węgiel, dostarczany na pokrycie potrzeb przemysłu i ludności rejonów odległych od podstawowych radzieckich węzłów węglowych. Eksport węgla do ZSRR wynosi ok. 1/3 całego naszego eksportu tego artykułu stanowiącego naszą najmocniejszą walutę, za którą kupujemy najbardziej cenne dla nas surowce i maszyny. Dalszymi pozycjami naszego eksportu do ZSRR są cynk i wyroby cynkowe oraz wyroby włókiennicze, chemiczne i inne.

W ramach współpracy naukowej i technicznej wyraźnie zwiększa się udział przekazywanych przez nas doświadczeń z takich gałęzi przemysłu jak przemysł chemiczny i maszynowy oraz z dziedzin transportu i budownictwa. W miarę rozwoju działalności polskich uczonych i rozwoju wynalazczości w naszym kraju, zwiększać się będzie wkład Polski w dzieło szybkiego postępu nauki i techniki całego obozu pokójki i socjalizmu.

Perspektywy dalszej współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami obozu pkojki

Współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakże są zatem najważniejsze elementy naszego układu w rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?

ODPOWIEDZ — W planie 5-letnim na lata 1956—1960 przewidziane są na podstawie już zawartych umów i porozumień: p o p i e r w s z e — zakończenie dostaw z ZSRR dla kompletnych obiektów, których budowę rozpoczęliśmy w planie 6-letnim; p o d r u g i e — dostawy dla zupełnie nowych obiektów.

W oparciu o pomoc techniczną i dostawy niektórych urządzeń ze Związku Radzieckiego podejmujemy prace nad uprzemysłowieniem budownictwa polskiego.

Realizacja poważnych zadań wzrostu produkcji rolniczej w planie 5-letnim będzie w znacznym stopniu ułatwiona dzięki przekazywaniu nam najnowszych osiągnięć nauki i praktyki radzieckiej.

Bez wątpienia nasz udział we współpracy z ZSRR będzie znacząco większy niż w planie 6-letnim. Polska Ludowa stała się już krajem przemysłowym, a osiągnięty poziom nauki i techniki umożliwia nam dziś postawienie w planie 5-letnim nowych, oryginalnych rozwiązań projektowych, konstrukcyjnych i technologicznych.

W ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami — uczestnikami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będziemy mogli znacznie lepiej niż to było możliwe w okresie opracowywania planu 6-letniego skoordynować nasze zamierzenia planowe na okres lat 1956—1960. Międzynarodowy podział pracy w granicach zgodności interesów każdego kraju i wspólnych interesów wszystkich zaprzyjaźnionych krajów, znaczny wzrost rozmiarów i dalsze wzbogacenie form wzajemnej pomocy naukowej i technicznej, której mocnym wyrazem jest przekazywanie przez ZSRR m. in. Polsce Ludowej urządzeń materiałów i sprzętu badawczego do budowy doświadczalnego reaktora atomowego — stanowią będącą w najbliższych latach rosnący czynnik szybkiego wzrostu produkcji na podstawie najwyższej techniki.

Współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakże są zatem najważniejsze elementy naszego układu w rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?

ODPOWIEDZ — Rola Związku Radzieckiego na rynku socjalistycznym jest szczególna. Silnie rozwinięty przemysł ciężki, wspaniała nowoczesna technika wysuwa na czoło pierwsze w świecie wielkie socjalistyczne państwo. Toteż współpraca ze Związkiem Radzieckim ma dla gospodarki krajów budujących socjalizm nieocenioną wagę, jako podstawowy czynnik przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, utrzymania niepodległości i obrony niezależności gospodarczej wobec zaskusów imperialistów i podejmowanych przez nich pśłowań blokady gospodarczej krajów, które wyrwały się z jarzma imperializmu.

Oczywiście współpraca gospodarcza oparta jest na zasadzie wzajemności. Omawiając wkład naszego kraju we współpracę gospodarczą z ZSRR należy podkreślić dwustronnie korzystny rozwój naszych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i stale rosnący udział w naszym eksporcie do ZSRR maszyn i urządzeń, a przede wszystkim parowozów, wagonów, statków pełnomorskich, niektórych typów obrabiarek i innych.

Poważne znaczenie posiada również w naszym eksporcie do ZSRR węgiel, dostarczany na pokrycie potrzeb przemysłu i ludności rejonów odległych od podstawowych radzieckich węzłów węglowych. Eksport węgla do ZSRR wynosi ok. 1/3 całego naszego eksportu tego artykułu stanowiącego naszą najmocniejszą walutę, za którą kupujemy najbardziej cenne dla nas surowce i maszyny. Dalszymi pozycjami naszego eksportu do ZSRR są cynk i wyroby cynkowe oraz wyroby włókiennicze, chemiczne i inne.

W ramach współpracy naukowej i technicznej wyraźnie zwiększa się udział przekazywanych przez nas doświadczeń z takich gałęzi przemysłu jak przemysł chemiczny i maszynowy oraz z dziedzin transportu i budownictwa. W miarę rozwoju działalności polskich uczonych i rozwoju wynalazczości w naszym kraju, zwiększać się będzie wkład Polski w dzieło szybkiego postępu nauki i techniki całego obozu pokójki i socjalizmu.

Perspektywy dalszej współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami obozu pkojki

Współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakże są zatem najważniejsze elementy naszego układu w rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?

ODPOWIEDZ — W planie 5-letnim na lata 1956—1960 przewidziane są na podstawie już zawartych umów i porozumień: p o p i e r w s z e — zakończenie dostaw z ZSRR dla kompletnych obiektów, których budowę rozpoczęliśmy w planie 6-letnim; p o d r u g i e — dostawy dla zupełnie nowych obiektów.

W oparciu o pomoc techniczną i dostawy niektórych urządzeń ze Związku Radzieckiego podejmujemy prace nad uprzemysłowieniem budownictwa polskiego.

Realizacja poważnych zadań wzrostu produkcji rolniczej w planie 5-letnim będzie w znacznym stopniu ułatwiona dzięki przekazywaniu nam najnowszych osiągnięć nauki i praktyki radzieckiej.

Bez wątpienia nasz udział we współpracy z ZSRR będzie znacząco większy niż w planie 6-letnim. Polska Ludowa stała się już krajem przemysłowym, a osiągnięty poziom nauki i techniki umożliwia nam dziś postawienie w planie 5-letnim nowych, oryginalnych rozwiązań projektowych, konstrukcyjnych i technologicznych.

W ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami — uczestnikami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będziemy mogli znacznie lepiej niż to było możliwe w okresie opracowywania planu 6-letniego skoordynować nasze zamierzenia planowe na okres lat 1956—1960. Międzynarodowy podział pracy w granicach zgodności interesów każdego kraju i wspólnych interesów wszystkich zaprzyjaźnionych krajów, znaczny wzrost rozmiarów i dalsze wzbogacenie form wzajemnej pomocy naukowej i technicznej, której mocnym wyrazem jest przekazywanie przez ZSRR m. in. Polsce Ludowej urządzeń materiałów i sprzętu badawczego do budowy doświadczalnego reaktora atomowego — stanowią będącą w najbliższych latach rosnący czynnik szybkiego wzrostu produkcji na podstawie najwyższej techniki.

Współpraca oparta na zasadzie wzajemnych korzyści jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakże są zatem najważniejsze elementy naszego układu w rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?

ODPOWIEDZ — Rola Związku Radzieckiego na rynku socjalistycznym jest szczególna. Silnie rozwinięty przemysł ciężki, wspaniała nowoczesna technika wysuwa na czoło pierwsze w świecie wielkie socjalistyczne państwo. Toteż współpraca ze Związkiem Radzieckim ma dla gospod



Przed festiwalowy raid

Przygotowania do Festiwalu nabierają coraz większego rozmachu we wszystkich krajach. Postanowiliśmy więc zorganizować mały raid telefoniczny po niektórych zagranicznych pismach młodzieżowych, by dowiedzieć się o ostatnich wydarzeniach w tej dziedzinie.



Pierwszy nasz etap to Berlin. Łączymy się z redakcją „Junge Welt”.

— Halo! Czy możecie nam powiedzieć o przebiegu przygotowań do Festiwalu?

— Bardzo chętnie. Akcja przygotowawcza jest już w pełnym toku.

W wielu przedsiębiorstwach NRD rozpoczęła się już akcja zbierania funduszy na rzecz V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Wolfgang Nicolaus zebrał dotychczas 3,5 marek. W ubiegłym roku, podczas zbiórek funduszy przed II Spotkaniem Młodzieży Niemieckiej w Berlinie, zajął on pierwsze miejsce w NRD.

Organizacja FDJ (Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej) w Pulsnitz okręgu Blischowskiej zobowiązała się zebrać 3.300 marek na rzecz Festiwalu.

Młodzież zatrudniona w przedsiębiorstwach Państwowej Fabryki Płanek w Plauen zobowiązała się zaciągnąć specjalną wartość produkcyjną, a uzyskane stąd pieniądze przeznaczyć w całości na rzecz Festiwalu. Koło FDJ tej przedziałni wezwowało do współzawodnictwa inne koła organizacji młodzieżowej.

Młodzież z kopalni ołowiu „Walter Funk” we Freibergu ułożyła piosenkę na cześć Festiwalu i skomponowała do niej melodię.

Młodzież niemiecka z entuzjazmem wita V Festiwal Młodzieży i Studentów. Znajdując do wyrazu m. in. w liczących wypowiedziach, jakie nadchodzą do redakcji gazety „Junge Welt”. Tak np. Kurt Seeliger z zakładów drukarskich w Lipsku pisze: „Stolica naszego polskiego sąsiedztwa, zniszczona przez niemieckich faszystów, a która obecnie odradza się piękniejszą niż kiedykolwiek, jest nam dobrze znana z książek, filmów i rozmów z naszymi polskimi przyjaciółmi. Młodzież z całego świata, która

zbiera się w murach stolicy nowej Polski, będzie się tam na pewno dobrze czuła. Oczywiście moim gorącym życzeniem — a który młody człowiek nie chciałby tego! — jest być uczestnikiem Festiwalu. Ze swej strony nie pozostaje wysiłku, aby zostać zaliczonym do tych najlepszych, którzy pojadą do Warszawy”.

— Dziękujemy Wam, koledzy z „Junge Welt” za informacje. Powodzenia i dalszych sukcesów w pracy przygotowawczej.

A teraz łączymy się z Komitetem Festiwalowym w Holandii.

„W ostatnim okresie w wielu okęgach Holandii zorganizowaliśmy wiele seansów filmowych i wieczorów dyskusyjnych, by zapoznać naszą młodzież z Warszawą — gdzie odbędzie się V Światowy Festiwal. Ma to na celu i zainteresowanie młodzieży i starszego społeczeństwa osiągnięciem i życiem narodu polskiego i jego młodzieży.

Szeroko rozwinięta jest akcja popularyzowania celów i założeń Festiwalu. Zorganizowaliśmy wiele wieczornych występów artystycznych. Do pracy przygotowawczej włączyli się ostatnio dwa zespoły taneczne: „Floria Rodriguez” i „Teugd Groezem”.

— Dziękujemy drodzy przyjaciele! Do zobaczenia w Warszawie.

Halo! — Rzym? Prosimy o połączenie z redakcją „Avanguardia”.

— Tu redakcja „Sztandaru Młodych”. Czy możecie udzielić nam informacji na temat ostatnich akcji młodzieży włoskiej w ramach przygotowań do Festiwalu?

— Bardzo chętnie. Ostatnie dwa dni obfitowały w wiele ciekawych imprez młodzieżowych. Np. młodzież szkół zawodowych w Veronie spotkała się w dniu 11 bm. na wielkim zgromadzeniu, poświęconym sprawie wyboru delegatów na festiwal młodzi. Na spotkaniu tym uchwalono rezolucję, w której młodzież popierała zwołanie V Festiwalu w Warszawie, żąda jednocześnie zaprzestania wysiłku zbrojenia, domaga się budowy nowych szkół i pracy dla całej młodzieży włoskiej.

W tym samym dniu odbyło się w Sierze zebranie młodzieży, zorganizowane przez Włoski Komitet Przygotowawczy do Festiwalu. Ze-

brań z entuzjazmem poparli inicjatywę zwołania V Festiwalu do Warszawy i wezwali całą młodzież do jednoczenia się w walce o pokój i prawa młodego pokolenia. Jednocześnie poparli oni żądanie mas pracujących Włoch o zaprzestanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

We wtorek 12 bm. w godzinach rannych młodzież pracująca w zakładach samochodowych Fiat w Turynie zebrała się na masowce, na której uchwalili rezolucję. Czytamy w niej m. in.: „My młodzi metalowcy gotowi jesteśmy użyć wszelkich środków, aby wojna nigdy nie mogła rozbić coraz bardziej umacniającej się przyjaźni młodzieży całego świata”.

W dniach 10 — 11 bm. w prowincji Reggio Emilia powstały nowe, lokalne komitety festiwalowe. Przygotowaniami do Festiwalu w tej prowincji kieruje komitet prowincjonalny, który powstał z inicjatywy 20 organizacji młodzieżowych: studenckich, robotniczych, chłopskich, religijnych, kulturalnych i sportowych.

To wszystko, jeśli chodzi o meldunki z ostatnich 48 godzin. Korzystając z tej okazji, redakcja „Avanguardia” pragnie w imieniu swych czytelników przekazać czytelnikom „Sztandaru Młodych” serdeczne pozdrowienia i zapewnić ich że młodzież włoska dołoży wszelkich wysiłków, by V Festiwal stał się potężną manifestacją pokoju i przyjaźni.

Wierzymy, że Festiwal w Warszawie jeszcze silnie umocni więzy przyjaźni między młodzieżą włoską a polską w naszej wspólnej walce w obronie pokoju, o szczęśliwą przyszłość.

— Dziękujemy Wam drodzy Włochy przyjaciele za serdeczne pozdrowienia. Młodzież nasza, na pewno uczyni wszystko, by godnie przyjąć swych drogiego gości z całego świata. Do zobaczenia w Warszawie!



KUBAŃCZYCY PRZYJADĄ DO WARSZAWY

● Kraj wlecznej wiosny ● Ze starych obrzędów ● „Stodka na zewnątrz a gorzka wewnątrz” ● Nieszczęśliwe kraje! Bóg daleko — Yankes! Blisko ● Paszport czy więzienie?...

Wywiad z Trinidad Basques, przedstawicielem młodzieży Kuby w Komitecie Przygotowawczym V Festiwalu

Przed wszystkim opowiedzcie nam, jak się czujecie u nas w Polsce — tak daleko od Waszego kraju, w tak odmiennych warunkach?

Dla mnie Polska jest krajem bardzo ciekawym. Od dawna już marzyłam o tym, by udać mi się kiedyś zobaczyć Wasz kraj. I czuję się tu, jak u siebie na Kubie, a właściwie to raczej lepiej niż u siebie. Jest inne życie, inne możliwości ma młodzież.

Jedno tylko dotkliwie odczuwam — klimat. Mój młody kraj to wyspa, gdzie klimat jest o wiele przyjemniejszy. Morze, które otacza wyspę sprawia, że na Kubie jest jakby wieczna wiosna. Ale mimo to jestem bardzo szczęśliwa w Polsce.

Na Kubie mieszka dużo cudzoziemców, między innymi Chińczycy, Włosi, Hiszpanie, Japończycy, Koreańczycy... Wielu cudzoziemców przybywało na Kubę z zamiarem pozostania u nas przez krótki okres czasu, ale przyjemny klimat i serdeczny stosunek ludności tubylczej spowodował, że pokochali nasz kraj i pozostali w nim. Ludzie u nas są pełni temperamentu i zapatu do życia.

Ludność Kuby składa się z Murzynów, Metysów i białych. Rasy miesza się z sobą i z

twórczego, użytecznego dla społeczeństwa życia. Od 1952 roku, kiedy dzięki amerykańskiej pomocy Batista zagarnął władzę, lud nasz żyje pod terrorem, a amerykańskie FBI* panoszy się jak we własnym kraju.

Nad Kubą zawisła nowa groźba. Fakt, że Kuba zajmuje niezwykle ważne położenie strategiczne nasunął amerykańskim imperialistom plekainą myśl. Aby skrócić drogę dla okrętów U. S. Navy z Florydy do Kanału Panamskiego postanowili przeciąć wyspę na dwie części.

Alle cały naród kubański walczy przeciw tym planom. W czasie pobytu na Kubie wiceprezidenta Stanów Zjednoczonych Nixona młodzieżowe organizacje demokratyczne wezwały go do opuszczenia kraju, nazywając go faszystą. Ten ruch protestacyjny zakończył się strajkiem powszechnym. Mimo terroru i aresztowań młodzież nasza nie ustaje w walce.

Powiedzcie teraz kilka słów na temat możliwości ukończenia studiów wyższych przez młodego Kubańczyka.

Takich możliwości właściwie nie ma. Jedynie dzieci obszarników, bogatych kupców mają możliwość studiować. Jakże biedny chłop, dla którego wystarcza pracy zaledwie na 5 miesięcy w roku może postać swe



— Fragment manifestacji młodzieży w Chile.

biegiem czasu dojdzie do tego, że całą ludność stanowić będą Metysi.

A może opowiedzieć nam coś o muzyce kubańskiej, którą my w Polsce bardzo lubimy.

O naszej muzyce można by dużo opowiadać. Jest ona bardzo bogata. Poważny wpływ na naszą muzykę i taniec ma folklor murzyński. Muzyka od samby do kongi jest bardzo żywa, rytmiczna, różnorodna wszystkimi cechami zwyczajów muzycznych.

Na pewno bardzo ciekawie muszą wyglądać na Kubie uroczystości ślubne...

Zwyczajnie raczej są dziś już bardzo proste. Ciężkie warunki życia spowodowały zanik starych, pięknych zwyczajów. Ale dziś jeszcze można oglądać jak po podpisaniu aktu ślubu, młoda para wraca do domu i zmienia biały strój na inny, bardzo prosty, w wesołych kolorach, zielonym, niebieskim... Rodzice obypują młodych rytmem, wyrażając w ten sposób życzenie, by nigdy im go nie zabrakło.

To naprawdę ludzka i na pewno pięknie wyglądająca scena...

Wszystko to byłoby o wiele piękniejsze, gdyby w naszym kraju był inny urząd, gdyby rządził ludzkie sprawy. Niestety tak nie jest.

Pomimo wielkich bogactw Jankesów nasz kraj, jak powiedział nasz poeta Nicolas Guillen: Kuba jest „stodką na zewnątrz a gorzka wewnątrz”.

Młodzież nasza boryka się z poważnymi trudnościami. Nie ma ziemi, nie ma pracy, co roku około 80.000 młodych ludzi, nie mając jej gdzie znaleźć, przyłącza się do wielkiej rzeszy bezrobotnych, która liczy już pół miliona. Pod dyktando Batisty młodzież nie ma perspektyw

dziecko na studia? A dwa miliony chłopów nie mają ziemi w ogóle.

Taki śmialek, który mimo olbrzymich trudności zdola uzyskać dyplom lekarza czy inżyniera musi później iść tuć kamieniem albo szukać pracy w dalekich zakątkach, z dala od wszelkiej cywilizacji.

Prosimy Was o trochę informacji o przygotowaniach do Festiwalu na Kubie. Z tego co mówiliście uprzednio należy wnioskować, że młodzież Wasza będzie musiała pokonać olbrzymie trudności...

Tak. Położenie geograficzne, sytuacja ekonomiczna, izolacja polityczna, faszystowski terror — wszystko to utrudnia nawet otrzymanie władomości o przygotowaniach do Festiwalu.

Młodym, którzy zwrócą się o paszport na wyjazd na Festiwal, grozi, że nie tylko nie otrzymają paszportów, ale mogą zostać osadzeni w więzieniu.

Alle mimo to mamy nadzieję, że Kuba, jak zawsze, będzie reprezentowana również i na Warszawskim Festiwalu.

W kraju odbywają się różne zebrania przygotowawcze. Również organizacje studenckie przygotowują się do udziału w Festiwalu. Młodzież Kuby wraz z młodzieżą innych krajów Ameryki Łacińskiej przysięga na Festiwalu w Sao Paulo, że mimo wszelkich trudności będzie uczestniczyła w V Festiwalu.

Na zakończenie chcę w imieniu młodzieży Kuby serdecznie i gorąco pozdrowić młodzież polską. Młodzież nasza wraz z całą młodzieżą krajów Ameryki Łacińskiej podobnie jak i Wy, walczą o to, by V Festiwal stał się wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży, wielkim sukcesem ideał pokoju i przyjaźni między młodzieżą całego świata.

* Amerykańska tajna policja polityczna.

Rozmowę przeprowadził RYSZARD B. STAWICKI



Z Festiwalu młodzieży Ameryki Południowej: taniec ludowy „Mocambiqueiras”

Co mówią o Festiwalu...

Reżyser filmowy

SLAWNY reżyser filmowy Carlo Lizzani, członek włoskiego Komitetu Przygotowawczego, twórca filmu „Biedni zakochani”, który w 1953 r. uzyskał nagrodę na Festiwalu Filmowym w Cannes, oświadczył:

„Już 10 lat minęło od zakończenia wojny. Większość młodzieży, przygotowującej się do udziału w V Światowym Festiwalu — to pokolenie, które nie brało udziału w Ruchu Oporu, nie zaznało doświadczeń wojny lub poznało ją tylko z jej skutków. Uważam przeto, że zbliżający się Festiwal będzie miał szczególne znaczenie. Będzie on przejawem woli utrzymania pokoju. V Światowy Festiwal będzie okazją do wyrażenia najgłębszych życzeń utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie”.

Wydawca

ZNANY wydawca dzieł naukowych, syn prezydenta Republiki Włoskiej, Giulio Einaudi, oświadczył:

„Jestem niezmiernie zaszczycony zaproszeniem do wzięcia udziału w V Światowym Festiwalu Młodzieży. Podziwiam całkowicie Waszą nadzieję, że to wielkie święto młodzieży przyczyni się konkretnie do odprężenia na arenie międzynarodowej i do lepszego porozumienia między narodami”.

Naukowiec

CZŁONEK Japońskiego Komitetu Narodowego Obrońców Pokoju prof. Kinkazu Salenji, oświadczył:

„Naszym najpilniejszym obowiązkiem wobec ludzkości jest uczynić wszystko, aby zapobiec wybuchowi wojny atomowej i aby zakazać użycia energii atomowej dla celów wojennych. Użycie tej energii dla celów wojennych przyniesie bowiem ludzkości tylko nęklę, zniszczenie i śmierć. Festiwal Warszawski będzie Festiwalem szczęścia i radości. Równocześnie będzie on okazją dla młodzieży wszystkich krajów świata do zademonstrowania swojej woli obrony sprawy Pokoju”.

Listy przyjaźni

Liebe Freunde!

Schon seit langer Zeit es unser Wunsch mit polischen Freunde zu einer persönlichen Begegnung zu haben.
In den letzten mit hiesigen Redakteur

Drogi przyjaciele!

Od dawna już chciałem nawiązać korespondencję z polskimi przyjaciółmi. Niestety, nie znam żadnego adresu polskiego chłopca lub dziewczyny. Dlatego proszę Was przysłać mi takie adresy. Chciałbym bardzo korespondować z polską dziewczyną, która liczy sobie 17—20 lat. Ja mam lat 17 i pracuję w drukarni „Sächsische Zeitung” w Dreźnie.

Z przyjacielskim pozdrowieniem
Wasza:

DIETA KEFFEL
Dresden N 23
Kronenstr. 41 I
NRD

Wierzymy, drodzy Czytelnicy, że list ten nie pozostanie bez odpowiedzi. Aby ułatwić Wam korespondencję z młodzieżą zagranicą zamieszczamy kilka adresów.

B. Hazareesingh, Verdun, Wyspa Mauritius. Ocean Indyjski. Pragnie korespondować w języku angielskim lub francuskim, z młodymi nauczycielami.

Joyce Blake, 5a Bidston Ave., Wallasey, Chester, Anglia. Zainteresowania: pedagogika, oświata, muzyka itd. — może korespondować w języku niemieckim, angielskim i francuskim.

Emanuel Gullon, Theological High School, Tamm 18 — Pongasann, Timor nr 27, Dżakarta, Indonezja. Pragnie korespondować na różne tematy: książek, teologii, polityki, socjologii.

Shanti Kumar Saxena Nalin c/o 27/116, Banaras — 2 U. D. Indie.

Pragnie korespondować na różne tematy.

H. W. Wijentunge, Heenagama, Katugastota, Ceylon.

Pragnie korespondować ze wszystkimi krajami na różne tematy, Daniel Cazer, Huatusco nr 34 D. Mexico 7 — D. F. Mexico.

Pragnie korespondować ze wszystkimi krajami na różne tematy.

Nenko Yonkow, 22 lata, dziennikarz, V. Lovnidei Sevillesko, Bułgaria.

Acs Gyula, Budapest XVIII, Alami telap 81/4.

Pragnie korespondować ze wszystkimi krajami na różne tematy, w języku angielskim lub rosyjskim.

Jeśli chcecie nawiązać korespondencję z młodym Niemcem, piszcie na adres: „Weltjugend”, Kronenstrasse 30—31, Berlin W. 8 Niemiecka Republika Demokratyczna.



Przygotowania w Indiach

W Kalkucie odbyła się narada Indyjskiego Komitetu Przygotowawczego do V Festiwalu. Była ona poprzedzona zebraniami lokalnymi komitetów przygotowawczych w większych miastach indyjskich.

Dużą aktywność wykazuje w pracy Komitet Przygotowawczy zorganizowany przez Związek Młodzieży — Bomba City Youth League, który zajął się opracowaniem planu imprez przedfestiwalowych.

Powstała selekcja zajmująca się organizowaniem imprez muzycznych, teatralnych i tanecznych. Postanowiono również urządzić wystawę rzeźby, malarstwa i architektury. W wielu miastach wyświetlany jest film o Festiwalu w Bukareszcie.

List z Nowej Zelandii

W Nowej Zelandii do udziału w Festiwalu przy-

gotowuje się m. in. organizacja studencka — New Zealand Student Labour Federation. W liście skierowanym do sekretariatu SFMD organizacja ta pisze m. in.: „Witamy z radością możliwość spotkania się z wami, młodzieżą całego świata podczas V Festiwalu. Przygotowujemy już naszą reprezentację na Festiwal. Zuccymy sukcesów w walce o pokój i obronie praw młodzieży”.

Kto z zagranicznych sportowców przyjedzie do Warszawy

Do Biura Organizacyjnego II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży napływają zgłoszenia o przyjeździe sportowców do Warszawy. Przyjazd swój zapowiedzieli już m. in. drużyna piłkarska Ceylonu, igrzyskarze z Egiptu, pingpongistów z Francji i czołowy lekkoatleta Japonii — Teruji Kogaka.

Festiwal porywa młodzież całego świata



Idea Festiwalu zdobywa coraz szersze kręgi — szeroki rzesz młodzieży na całym świecie. We wszystkich krajach odbywają się intensywne przygotowania młodzieży do tej niespotykanej w ruchu młodzieżowym imprezy. Dotychczasowe zgłoszenia różnych organizacji narodowych i międzynarodowych pozwalają przypuszczać, że V Festiwal przekroczy swym zasięgiem wszystkie dotychczasowe.

Komitety festiwalowe w poszczególnych krajach wydają specjalne pisma, które omawiają cele i założenia Festiwalu, a jednocześnie informują o przygotowaniach na całym świecie. (Na zdjęciu kilka z tych wydawnictw).

W jednym z ostatnich wydawnictw Austriackiego Komitetu Festiwalowego — „Auf nach Warschau” ukazali się apel do młodzieży, w którym czytamy m. in.:

„Warszawa, stolica Polskiej Rzeczypospolitej Złotej będzie w sierpniu tego roku świadkiem najpiękniejszego międzynarodowego spotkania mło-

dzieży — V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój, Przyjaźń. Dziesiątki tysięcy młodych chłopców i dziewcząt ze wszystkich krajów świata, młodzież wszystkich ras i narodów, ujętą i poglądów politycznych, młodzi wszystkich zawodów, młodzi robotnicy i chłopcy, studenci, młodzi artyści i sportowcy będą obchodzili w Warszawie najpiękniejszą i najwielką święto młodzieży. O ile w roku ubiegłym było to Bukareszta na IV Festiwalu Światowym Młodzieży 30.000 młodych z 111 krajów, to tym razem będzie ich jeszcze więcej.

Już teraz młodzież polska, a przede wszystkim młodzież Warszawy robi na wielką skalę przygotowania do tego ogromnego spotkania. Mieszkańcy i młodzież Warszawy, którzy swoje miasto, najbardziej zniszczone ze wszystkich wielkich miast na świecie, drapieżny wojny światowej, odbudowują na nowo i pięknieją nie kiedykolwiek, nie szczędzą wysiłków aby młodzież świata przynosiła 14 uspaniałych dni, które dla wszystkich powinny być niezapomnianym przeżyciem”.

